

Jakub Olchowski

Mołdawia wobec pandemii COVID-19

W obliczu pandemii koronawirusa Mołdawia wprowadziła stan nadzwyczajny, kwarantannę i szereg środków ostrożności. Wydaje się jednak, że były to działania opóźnione, a władze, skupione na wewnętrznych rozgrywkach politycznych, nie są w stanie zapanować nad sytuacją. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że instytucje państwa są mało efektywne, a znaczna liczba Mołdawian znajduje się poza granicami kraju i ich powrót może dodatkowo zwiększyć ryzyko rozprzestrzeniania się pandemii. Mołdawia będzie się też musiała zmierzyć z konsekwencjami gospodarczymi, których skala jest w tej chwili trudna do przewidzenia.

Przebieg pandemii i reakcje. Pierwszy oficjalny przypadek zarażenia koronawirusem ogłoszono 7 marca i dotyczył on osoby powracającej z Włoch. Władze zareagowały deklaracją, że realizują wszystkie zalecenia WHO. Kilka dni później zakazano cudzoziemcom przybywania na terytorium Mołdawii drogą lotniczą (nie doprecyzowano jednak, w jaki sposób zakaz będzie egzekwowany) oraz zamknięto placówki oświatowe na okres dwóch tygodni, który może ulec wydłużeniu. Jednak dopiero 17 marca na 60 dni wprowadzono stan nadzwyczajny (według konstytucji „stan wyjątkowy, oblężenia i wojny”) – zarażonych było wówczas 29 osób. Wstrzymano loty międzynarodowe, zamknięto granice (obywatele Mołdawii powracający do kraju są wpuszczani); zabroniono zgromadzeń i imprez masowych, na dwa tygodnie (z możliwością przedłużenia) odwołano wszelkie ceremonie religijne. Ograniczono działalność komunikacji publicznej, zamknięto kina, muzea, teatry itp. Otwarte są jedynie sklepy spożywcze, apteki i stacje benzynowe. Przepisy stanu nadzwyczajnego określają też zasady funkcjonowania instytucji publicznych i dopuszczają ewentualne ograniczenia wolności obywatelskich. Wprowadzona została 14-dniowa kwarantanna dla osób powracających z zagranicy, a jej złamanie zagrożone jest karą grzywny w wysokości 25 tys. lei (ok. 6 tys. zł) w przypadku osób fizycznych i 75 tys. lei w odniesieniu do osób prawnych. Kwarantanna dotyczyć może nie tylko pojedynczych osób, ale i zbiorowości – zamknięto m.in. miejscowość Sîngerei, z której pochodzi pierwsza zarażona osoba.

W „Naddniestrzańskiej Republice Mołdawskiej” również wprowadzono stan wyjątkowy (od 17 marca do 5 kwietnia), ograniczający funkcjonowanie handlu, usług i przepływu osób (w tym na teren Republiki Mołdawii). Odwołano imprezy, zamknięto część instytucji, wprowadzono kwarantannę dla powracających.

Podjęte środki podobne są do zastosowanych w innych państwach. Towarzyszył im również podobny, przejściowy atak paniki. Prezydent Igor Dodon zapewnia, że to właściwe środki i władze są przygotowane na różne scenariusze, mimo że należy się spodziewać rosnącej liczby zachorowań. W poczynaniach władz Mołdawii widoczna była jednak pewna improwizacja – zwłaszcza w początkowej fazie, kiedy brakowało działań, pojawiały się natomiast nerwowe deklaracje – i w efekcie opóźniona reakcja. Ponadto, biorąc pod uwagę liczbę Mołdawian pracujących we Włoszech czy Rumunii, oficjalne pojawienie się pierwszego przypadku dopiero 7 marca świadczyć może raczej o niewydolności systemu i braku badań. Zwłaszcza że rozmowy z Chinami, dotyczące zakupu testów i innych materiałów medycznych, podjęto dopiero 12 marca. Zapewnienia prezydenta Dodona, że Mołdawia jest gotowa na hospitalizację 2 tys. chorych, winny raczej niepokoić, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że według Ministerstwa Zdrowia na 22 marca przebadanych było jedynie 670 osób, zarażonych natomiast 94. Uwzględniając znaczną liczbę obywateli Mołdawii pracujących poza granicami kraju, a obecnie wracających, należy przypuszczać, że faktyczna liczba zakażeń jest większa niż oficjalnie podawana – i będzie rosła. Problemem jest też niska świadomość społeczeństwa oraz, podobnie jak w wielu innych państwach, fala dezinformacji i teorii spiskowych.

Specyfika i uwarunkowania. W przypadku Mołdawii przebieg i konsekwencje pandemii determinowane będą w dużej mierze sytuacją demograficzną i wynikającymi z niej uwarunkowaniami ekonomicznymi. Według mołdawskiego Narodowego Biura Statystycznego w 2019 r. populacja Mołdawii liczyła ogółem 3,542 mln osób, w tym 2,680 mln ludności zamieszkującej. Oznacza to, że znaczna liczba obywateli Mołdawii przebywa na emigracji, przy czym ta emigracja ma charakter przede wszystkim ekonomiczny. Skalę migracji zarobkowych Mołdawian trudno oszacować – często są to migracje nielegalne, sezonowe. Stosowane są również różne metodologie obliczeń, a samo zjawisko funkcjonuje, z różnym natężeniem, od 1991 r. Według najczęściej przyjmowanych szacunków jedna trzecia aktywnej zawodowo części społeczeństwa pracuje za granicą. Według Międzynarodowej Organizacji Pracy jedynie 27% tej grupy ma pozwolenie na pracę w państwach przyjmujących, a co najmniej 10% Mołdawian przebywa stale poza krajem (wyjeżdżają przede wszystkim osoby w wieku 20-45 lat). Główne kierunki emigracji to Rosja i Unia Europejska – Włochy i Rumunia (ok. miliona Mołdawian posiada rumuńskie paszporty, które traktuje zwykle jako „okno na świat”, tj. możliwość podróżowania po UE). Mołdawskie media donoszą już o przypadkach zarażenia koronawirusem obywateli Mołdawii przebywających za granicą.

Przekazy pieniężne od emigrantów pod koniec pierwszej dekady XXI w. stanowiły jedną trzecią PKB Mołdawii. Obecnie jest to mniejszy odsetek (np. w 2018 r. było to 16,1% – dane Banku Światowego), niemniej sumy przekazów przekraczają miliard dolarów rocznie. Według mołdawskiego think tanku Expert-Grup 60% gospodarstw domowych otrzymuje pomoc finansową od osób, które wyemigrowały zarobkowo. Pieniądze te przeznaczone są przede wszystkim na konsumpcję (od której PKB Mołdawii uzależniony jest w 80%). W konsekwencji rośnie gospodarcza szara strefa, co rzutuje na mniejsze wpływy do budżetu i systemu ubezpieczeń społecznych. Gospodarka pozostaje niekonkurencyjna – także dlatego, że tania siła robocza, tj. czynnik potencjalnie przyciągający inwestycje, wyjeżdża za granicę. Brak inwestycji to także brak niezbędnej „otoczki biznesu” – kwestii i rozwiązań dotyczących zarządzania, ekologii, schematów antykorupcyjnych itp. Masowa emigracja generuje ponadto problemy społeczne i rodzinne. Dochody na głowę i poziom konsumpcji wynoszą 40% średniego poziomu państw Europy Środkowo-Wschodniej. Tempo wzrostu PKB zmniejsza się, co bardzo widoczne było w ostatnich miesiącach, na przełomie 2019 i 2020 r. – a prognozy gospodarcze nie były optymistyczne jeszcze przed pojawieniem się pandemii.

Zły stan gospodarki przekłada się na zły stan systemu opieki zdrowotnej. Wydatki *per capita* na ochronę zdrowia są w Mołdawii jednymi z najniższych w Europie – średnia w UE jest nawet kilkunastokrotnie wyższa. Ponadto emigracja zarobkowa dotyczy także personelu medycznego.

Podatność na zagrożenie epidemiczne warunkowana jest także przez stabilność polityczną państwa, wpływającą na efektywność zarządzania kryzysowego i legitymizację władz oraz zaufanie do nich. Mołdawia znajduje się natomiast w stanie permanentnego kryzysu politycznego – pojawienie się koronawirusa w Mołdawii zbiegło się w czasie z kolejnym przesileniem rządowym (zob. „Komentarze IeŚ”, nr 145).

Perspektywy. Wprowadzenie kwarantanny i zaostrzonych środków ostrożności, mających na celu spowolnienie rozprzestrzeniania się wirusa, było słusznym posunięciem, zwłaszcza biorąc pod uwagę znaczną liczbę osób starszych w kraju, osób powracających do kraju z zagranicy i mało wydolną służbę zdrowia. Problemem jest nieustająca wewnętrzna walka polityczna, która przyczyniła się do zbyt późnego wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. 15 marca, mimo protestów, przeprowadzono wybory uzupełniające w rejonie Hîncești (frekwencja wyniosła 23,3%) – a więc już po ujawnieniu pierwszego przypadku zakażenia koronawirusem w Mołdawii i po ogłoszeniu przez WHO pandemii, a także mimo formalnoprawnych możliwości przełożenia wyborów. Termin przeprowadzenia wyborów przeforsował prezydent Dodon i jego partia, zakładając łatwe zwycięstwo swojego kandydata – do czego faktycznie doszło. Prezydent krytykowany jest też za publiczne ujawnienie danych osobowych pierwszej zakażonej osoby. Sam z kolei oskarża opozycję o sianie paniki i brak pomocy władzom w obliczu epidemii. Przyczyną awantury politycznej na linii rząd–parlament było również wprowadzenie stanu nadzwyczajnego od razu na 60 dni, co opozycja uznała za działanie polityczne.

Gospodarka bez wątpienia odczuje skutki pandemii. Firmy obawiają się bankructw i niewypłacalności, przewiduje się też, że w wariantcie optymistycznym stopa wzrostu PKB wyniesie nie więcej niż 2%, a inflacja wzrośnie, co już jest zauważalne. Należy też brać pod uwagę, że spowodowane pandemią problemy gospodarcze w UE odbiją się

zarówno na poziomie eksportu Mołdawii, jak i na wysokości przekazów pieniężnych napływających od emigrantów. Ponadto zapewne wstrzymane zostanie wsparcie dla państw spoza UE.

Pojawiają się zatem, z jednej strony, ostrożne zapowiedzi władz dotyczące przewidywanych w 2020 r. strat budżetowych, a z drugiej strony sugestie, by uelastyczyć politykę fiskalną, uruchomić nieoprocentowane linie kredytowe dla firm i obniżyć stopy procentowe (co już się stało – Narodowy Bank Mołdawii 20 marca obniżył stopy procentowe do poziomu 3,25%; jest to poziom najniższy w historii państwa). W odpowiedzi na te sugestie władze zapowiedziały już działania mające na celu wsparcie sektora przedsiębiorstw (zwłaszcza małych i średnich) i zniwelowanie efektów pandemii: przedłużenie terminu opłacania podatku dochodowego, wstrzymanie kontroli skarbowych, obniżenie VAT dla sektora gastronomiczno-hotelowego, zwiększenie rządowego funduszu interwencyjnego i umożliwienie korzystniejszych warunków spłaty kredytów.

Niewiadomą jednak pozostaje, jak będzie wyglądała dynamika rozwoju pandemii i jak będą reagowały mało efektywne instytucje państwa. W sytuacji, gdy społeczeństwa zwracają się ku swoim rządóm, oczekując od nich bezpieczeństwa i stabilności, Mołdawia zmierzyć się musi także z problemem niepewności i braku zaufania społecznego do władz.